



W SAMO SERCE

BOCZNY TOR 256

„Czasami myślę, że życie nie może podarować mi czystsze­go i bardziej niezma­czonego poranka, niż kiedy idę na spacer przez wrześniowy park cał­kowicie obcego miasta, w którym nie znam nikogo, nie mam żadnych zobowiązań, gdzie nic mnie szczególnie nie cieszy, ale też nic szczególnie nie boli; a na samym dnie tej obojętnej obcości, tylko na tyle, na ile ogrzewa dłoń ukryty w niej zapa­lony papieros, mam świadomość, że żyję” — tak Sándor Márai zapisał doznanie, jakie może ofiarować podróż: uwolnienia, jakby potwierdzenia własnego bycia, na chwilę przynajmniej oczyszczono­go z udrę­k czy pragnień. Nie ma chyba śladów potwierdzających, że Herbert czytywał węgierskiego pisarza, ale ten akapit winien być bliski autorowi *Rovigo*, który podróżował namiętnie, zdecydowanie więcej, niż wymagałyby od niego przeciętna edukacja polskiego literata lub nawet szukanie materiałów do książek, choćby do stu­dium o jednoroźcu, którego wkrótce zobaczy po raz pierwszy w pa­ryskim muzeum Cluny. Czy nie jest to zresztą metafora powołania poety i podróżnika — podążać śladami jednoroźca?

Andrzej Franaszek, *Jednorożec*, „Dwutygodnik” (20.04.2018)

<http://www.dwutygodnik.com/artukul/7767-jednorozec.html>

fragment z książki Andrzeja Franaszka *Herbert. Biografia*, Znak, Kraków 2018.



WIERSZ PRZEZROCZYSTY (dla J.)

— *Skończyły mi się słowa. Możesz coś doradzić?*

Z cebuli którą mam na balkonie
a wcześniej była na parapecie w słoju
naciąłem dziś czwarty szczypior do twarożku
więc z jednej cebuli cztery zbiory
a Tobie skończyły się słowa?
Odrośną. Cóż mogę doradzić?

Nasze listy zaznaczyły się jako „Ważne
z powodów znanych ... [tu nazwa dostawcy usługi],
ale dość skomplikowanych do wyjaśnienia”.
Po co komplikować? Jeden klik i już
wiadomość od Ciebie jest: „Ważna,
ponieważ została oznaczona jako ważna
przez Ciebie”. Choć tyle mogłem zaradzić.

A gdy kopiowałem do notatnika
żeby spróbować złożyć wiersz
z ikonek wykluły się słowa:

Rozwiń wszystko
w nowym oknie.



WIDOK Z OKNA

No tak
wieczór bez konsekwencji:
wypełniacz ćwiczenie
z niepowodów wielu
zapaść w fotelu
tunelu
w cholereę
nie.

Widok z okna
moment narodzin
bez świadków.

Wiosną tego roku
nie znajduję sposobu
na utrwalenie obrazów.
Odkrywam że środkiem
mogącym zachować obraz
może być substancja która
utwardza się pod wpływem słońca
natomiast miejsca nienaświetlone
dają się zmyć jak portret z pary.



Pierwsze trwałe zdjęcie „Widok z okna
w Le Gras” — czas ekspozycji liczył
niemal osiem godzin.
Co się przekłada na ile odsłoneń zasłon?

Użyto słów z:

<http://fotograficzno.pl/slynnne-zdjecia-widok-z-okna-w-le-gras/>

Fotografia:

Joseph Nicéphore Niépce „Widok z okna w Le Gras”, 1826



Wielka Nizina

zupełna przypadkowość zwana miło przygodnością
ale jakaż to przygoda poza tym że jedna
oddalać się zbliżać
bez celu sumienia
zatrzymania

„Ponieważ Nizina jest bardzo monotonna i jednostajna, a miasta położone daleko od siebie, większość turystów raczej przez nią przejeżdża, niż zwiedza. Jeżeli nie masz zbyt dużo czasu, z czystym sumieniem możesz sobie darować zwiedzanie”.

„[...] szkocki wygnaniec, Charlie Coutts, nazwał Węgrów »geniuszami w niewyprowadzaniu logicznego wniosku z otrzymanych przesłanek«”.

/ Węgry. Praktyczny przewodnik, Pascal, Bielsko-Biała 1993

podrozemarzen
bycwegrem
wielkanizina
przygodazycia

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE

nigdzie nie byłem
wszędzie byłem nie ja
jestem wydaje się nieprawdopodobne

„wobec terażniejszości przeszłość
jest jak podróż w nieznaną”
znane odczucie
przenoszące nad wiekami
zapomnienia

wyobraź sobie pod powiekami
zaznacz na mapie serdeczny rym

to tutaj
witaj